

Przekaz Matki Bożej Fatimskiej

12 maja 2021

- To ja, Matka Boża z Fatimy.

[słowa Maryi do otrzymującego przekaz]

Moje dzieci!

Wchodźcie coraz bardziej w czas Apokalipsy. Dzień za dniem Czas wypełnia się. Nie obejdzie się bez oczyszczenia narodu polskiego. Dałabym wiele, aby tak nie było, aby Polacy nie cierpieli, pozbawiając się nawet z tego powodu znacznej części swej niebiańskiej Chwały, lecz Trójca Święta na to się nie zgodzi, a i Ja wiem, że inaczej być nie może, bo zwietrzeliście bardzo, a zwietrzała ziemia mały daje wzrost zielonej roślinie, jeśli daje [w ogóle].

Dzieci, płacząc krwawymi łzami. To prawda, płakałam w Częstochowie. Biedni paulini. Jakże odrzucacie to, co daje wam Pan, zasklepiając się w utartych formułkach, lecz przede wszystkim zatwardzając wasze serca na Światło Ducha Świętego.

Pokuty, pokuty, pokuty. Pokuty, pokuty, pokuty. I jeszcze raz pokuty, pokuty, pokuty.

Pokuty, nie w masońskiej maseczce i rękami wysmarowanymi spirytusem, przy Ołtarzu, gdzie jest największa Świętość Nieskończona, jakiej nie miał nikt na tym świecie nigdy, dopiero lud Boży naszego Pana Jezusa Chrystusa, Nieskończonego Boga ukrytego w kawałku chleba.

Błogosławieni, którzy uwierzyli. Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie. W imię Pańskie nie idzie ten, który służy dwóm panom.

Kapłani ocknijcie się, bo czeka was los faryzeuszy i uczonych w Piśmie z czasów Mego Syna, gdy był na Ziemi.

Nie dla wygod przychodźcie do stanu kapłańskiego i nie dla przeczekania do emerytury. O zgrozo! Jakże jesteście ze świata. Czyż nie wierzycie Bogu? Czyż Bóg pozwoli wam umrzeć z głodu? Czyż nie wiecie, że on może wszystko? Jesteście tchórzliwi jak zające, lecz nie trzeba się lękać. Boicie się swego biskupa i ludzi, i dajecie Bogu świeczkę i diabłu ogarek.

Zostaniecie przesiani przez sito. Pamiętajcie zatem, nawróćcie się i nie rańcie swego Mistrza, Jezusa Chrystusa, przez profanację poprzez zakrywanie twarzy (zwłaszcza czarnym kolorem, ale i każdym) i smarowanie rąk płynem dezynfekcyjnym. Czyż tego od was wymagają krypto masońskie władze? Tego od was nie wymagają i nie mogą wymagać, lecz wy wychodzicie przed szereg.

Niektórzy byli nawet skrzywieni tym, rozżłoszczeni w swym duchu, że Episkopat dozwolił tym, którzy chcą na dawanie Komunii do ust, boście zaczęli dawać tylko na rękę przymuszając ludzi, jak było na przykład u Saletynów z Rzeszowa, czego świadkiem był Krzysztof. Krypto masoński Episkopat postąpił lepiej niż wy, Saletyni z Rzeszowa, którzyście wyszli przed szereg.

Niech pycha nie gości w waszych sercach kapłani. Niech nie gości, gdy słyszycie, że Bóg mówi do świeckich. Mówicie sobie: nie musimy tego słuchać. A sznur Judasza jest coraz bardziej widoczny na waszych szyjach.

Staniecie przed Panem w Oświeceniu Sumień bez względu na to, czy w to wierzycie czy nie. Jakże ciężko będzie wytrzymać palące spojrzenie Chrystusa Króla, dla was Króla Polski, który to tytuł odrzucacie bardziej, niż gdybyście mieli popełnić prawdziwą herezję. Bo świat (w Polsce) herezję szanuje, za Chrystusa Króla Polski chce ukamienować.

Czyż kapłani obiecano wam komfort, komfort od opuszczenia seminarium, aż do śmierci na spokojnej, kościelnej emeryturze? Nie obiecano. Była I i II wojna. Cóż sobie myślicie, że wobec [przewinień] ludzkich jakich nie było przed I wojną i w XX-leciu międzywojennym, Bóg będzie czekał z karą, która przecież jest Miłosierdziem, bo inaczej doszłoby do [otwartej] profanacji <Myślę, że chodzi o to, że gdyby nie byłoby kary profanacja stałaby się otwarta i jawna, ciągła i bezczelna i wtedy Bóg musiałby dopuścić domagającego się sprawiedliwości szatana, i wtedy uderzenie szatana byłoby takie, jakie nie będzie nawet w czasie Apokalipsy C.P.> i Bóg musiałby dopuścić ujadającego szatana, który <nieczytelne słowo> rzuciłby się do gardła, jak wampir z opowieści wysysający krew i dający ukąszenie na piekielną wieczność.

Nie bądźcie zatwardziali kapłani. Używajcie waszych serc i kierujcie się rozumem i szukaniem prawdy. Musicie głosić ją ludziom. Ileż w was zakłamania.

Ja, Matka Boża jestem matką każdego kapłana. Ile jest moich dzieci, niewiele. Niewiele kapłanów, którzy są prawdziwie moimi dziećmi. Kochajcie Mnie i Mojego Syna z całą mocą swych serc, a wtedy opadnie szatański opar, który was spowija. Kościół Boży jest kościołem wiernych, nie przebierańców profanujących Krew i Ciało Mojego Syna.

Strzeżcie się tego. Sprawiedliwości nie unikniecie. Kto odejdzie z tego świata lub odszedł od marca tamtego roku, stanął lub stanie przed Majestatem Pańskim rozliczając się z tego jak postąpił.

Ja, Matka Boża płaczę. Nie płaczę nad sobą, ale nad wami i nad tym, że rozrywacie rany Mego Syna. Wyciągacie z Niego ostatnie krople krwi, Krwi z Jego umęczonego Ciała i profanujecie je. Nie posilacie się Jego Krwią, jak tego chciał, z czystymi sercami. Serca wam wyrzucają waszą winę, lecz ukrywacie to przed sobą i mówicie: „Robię to co trzeba. Działam w tej sytuacji dobrze. Słucham swego biskupa”. Kto ma prawdziwą wiarę tak nie czyni.

Pokuty Moi księży. Najpierw pokuty dla was, potem dla ludu. Cóż możecie wymagać od ludu, jeśli sami nie jesteście czysti.

[...]

Powiedziałam jednak to co chciałam powiedzieć, Ja, Matka kapłanów, Matka kapłanów, którzy chcą być moimi dziećmi. Czyż trzeba więcej dodawać. Mówię do was, dobijam się do waszych serc.

Niech każdy kapłan zanurza się w Moim Sercu, niech odbędzie konsekrację według świętego Ludwika de Montfort. Tylko kapłani maryjni przetrwają. Tylko kapłani, a nie urzędnicy. Urzędnikom nie może błogostawić Mój Syn. Kocha ich nadal, lecz nie może dawać Łaski, która wycieka z nich jak z dziurawego bukłaka na wodę.

Memu Synowi przysięgliście wierność. Wierność waszym przełożonym tylko, gdy służą wierze Chrystusa i mają tylko jednego Pana. W duchu miłości, gdy i wy kapłani i biskupi dążycie do tego samego celu. Spalać się jako żertwa ofiarna dla Mojego Syna. Po to was powołał.

[...]

<Niejasny zapis. Jest mowa o Krwi odkupieńczej Chrystusa, przelanej na Krzyżu i nie wiadomo, czy jest to do mnie, czy do kapłanów. Jakby jest o tym mowa, że nie ma wynagrodzenia bez Krwi Odkupieńczej przelanej na Krzyżu. Poniżej jest do kapłanów.>

Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem – powiedział. Jakie obowiązki na was spoczywają, gdy idzie o prawdę? Prawda was wyzwoli.

Jesteście też inteligencją polską i na was też spoczywają obowiązki inteligencji polskiej. Znany ksiądz Suchowolec mówił u „progu” niepodległości w 1989 roku: „myśleć po polsku” i został zabity.

Czy myślicie po polsku? Mój syn nie chce kapłanów, którzy nie myślą po polsku, którzy nie kochają Polski i nie płaczą nad tym co ją zniewala.

Nawróćcie się!

Nie bądźcie ze światem. To prowadzi do śmierci. Prowadziło i dawniej, ale teraz niebezpieczeństwo jest większe.

[...]

Zaufajcie swojej mamie. Pomogę wam, musicie mi się oddać całkowicie. Nie chcecie być urzędnikami, bo to już prowadzi was do śmierci, a skończyć się może wiecznym potępieniem.

[...]

Błogosławię Cię zatem. Błogosławię kapłanów, którzy są Moimi dziećmi, którzy pełnią Wolę Mego Syna, którzy nie są ze świata, którzy Cześć i Chwałę Mego Syna uważają za najważniejszą.

Amen.

<Mało czytelny zapis, ale zapisałem, że nawet teraz ogarnia mnie potworna senność i nie wiem co się dzieje. Poniżej też częściowo nieczytelny zapis, Słowa Matki Bożej, odtworzę tak jak to czytam, sens jest na pewno taki, pojedyncze słowo może być inne. C.P.>

- Szatan chce jak najbardziej osłabić kapłanów. Dlatego boi się tego przekazu, sprzeciwia się mu.

- *Dziękuję Najświętsza Dziewico. Chwała Tobie Chryste.*